

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
10 zł

Nr 59

Warszawa, 24 lipca 1947 r.

Rok III

Rynkowski zwycięża Budaię

ŚLĄSK-BUKARESZT 3:3!

Ambicja i ofiarność Ślązaków równoważą lepszą technikę gości

KATOWICE, 23.7. (Tel. wł.). Drugi występ Rumunów w Polsce, którzy pod egidą reprezentacji Bukaresztu rozegrali w środę spotkanie z reprezentacją Śląska zgromadziła na stadionie Pogoni w Katowicach ok. 25 tys. widzów. Mecz był b. interesujący i przysporzył publiczności wiele emocji. Drużyna Śląska zagrała b. ambitnie i ofiarnie. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje środkowy

pomocnik Piec II, który był duszą całego zespołu. Do przerwy pchnął on ustawienie napad Śląski naprzód, po przerwie zaś poświęcił się wyłącznie pilnowaniu niebezpiecznego napastnika Spillmana tak, że ten nie dochodził wcale do głosu. Również b. dobrze zagrał lewy pomocnik Gajdzik, który całkowicie wyeliminował „złotą nożkę” Farkasa.

W napadzie poniżej normalnej for-

my zagrał Cieślak, któremu wiele zagrań nie wychodziło. Spodziewała się u niego ataku był b. ruchliwy i pracowity. Jedynym jego błędem było niewykorzystanie podkątowanego rzutu karnego. B. ambitnie zagrał prawy łącznik Bąk, oraz lewoskrzydłowy Barański. Najlepszym w ataku i w całej drużynie Śląskiej był Górecki. Do przerwy bramki Śląska bronił Brom, który zawił jednak drugą bramkę. Po przerwie Brom wymieniony został na Janika.

Obrona Ślązaków początkowo niepewna, po wejściu Michalskiego grała poprawnie. U Rumunów, którzy wystąpili nieco w odmiennym składzie, niż w Warszawie doskonale wypadł rezerwowy bramkarz Conrad, obrońca Dragan i lewy łącznik Iordache.

Śląsk: Brom (Janik); Ruda (Kowacz), Michalski (Siwy); Wiecezorek, Piec II, Gajdzik; Górecki, Bąk, Spodzieja, Cieślak (Alszner), Barański.

Bukareszt: Conrad; Dragan, Farmati,

Bacut, Pall, Siciłow; Farkas, Marian, Popescu (Spillman), Iordache, Dumitrescu III.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Zaczynając Rumuni, szybko przedostali się pod bramkę Śląska. Tu jednak obrona interweniuje. W 3-ej min. Cieślak strzela w ant, a w 4-ej strzał Popescu broni Brom. W 5-ej min. Piec strzela rzut wolny za faul na Bąku, jeden z Rumunów dotyka piłki ręką na polu karnym, sędzia dyktuje rzut karny, który Spodzieja zamienia w pierwszą bramkę. Entuzjazm na widowni szalony. Rumuni przeprowadzają piłkę w kontratak, w obronie Śląska raz niepewna gra Rudy. W 8-ej min. sędzia dyktuje rzut wolny z pola karnego za rękę Rudy, strzela Marian nieuchronnie pod poprzeczkę. Stan meczu 1:1.

Gra w tym okresie jest b. ładna, a akcje szybko zmieniają się. W 10-ej min. Bąk z podania Cieślaka zdobywa ponownie prowadzenie dla Śląska. Rumuni atakują i Brom ma dużo pracy. Bramkarz rumuński również nie próżnuje. W 15-ej min. Spodzieja przenosi z najbliższej odległości, w 22-ej min. śliczny strzał Iordache łapie Brom, ale już w następnej minucie musi skapitulować przed strzałem tego samego gracza. Jest 2:2. Brom nie był bez winy. Tempo gry opada, Ślązacy jak gdyby osłabli. W 33-ej min. Marian przechodzi obronę i nyskuje prowadzenie dla Bukaresztu.

Niezłomowany Piec II pcha atak Śląski do przodu. W 35-ej min. za faul obrońcy rumuńskiego na Bąku sędzia dyktuje rzut karny. Niestety Spodzieja minimalnie przestrelkuje. Beznadziejnie gra Górecki, który marnuje dużo piłek. W 40-ej min. Spodzieja podaje do Bąka, ten podciąga oddaje do Cieślaka i strzał tego ostatniego siedzi w siatce. — 3:3! Radość na widowni wielka!

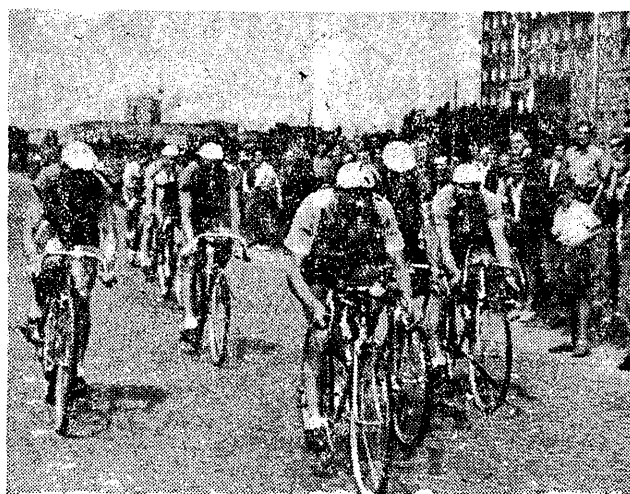
Po przerwie w obronie Śląskiej gra Michalski. Gra nie jest już tak żywa i ładna jak w pierwszej połowie. Obie strony przeprowadzają raz po raz ataki, chcąc uzyskać zmianę wyniku. Janik ma pełne ręce roboty. Z powodzeniem paruje strzały Mariana, Spillmana i Iordache. W 35-ej min. Cieślak z najbliższej odległości strzela Conradowi w ręce. W 37-ej min. piękny strzał Góreckiego wybijają bramkarz rumuński na róg.

Pod koniec meczu Ślązacy przeważają, jednakże napastnicy zawodzą pod bramką. W ostatnich sekundach gry Janik ryzykowną rozbijadą, rzucając się pod nogi Marianowi, utrzymuje dla Śląska wynik remisowy.

Mecz kończy się wynikiem remisowym 3:3, co uważać należy za duży sukces reprezentacji Śląska. Należy zanieść, gdyby reprezentanci nasi zagraли w sobotę tak ambitnie i ofiarnie jak Ślązacy w środę Rumuni nie wyeliminowali by z Warszawy ze zwycięstwem.

Niemcy wracają do formy

FRANKFURT (Obsł. wł.). W czasie mistrzostw Hessji, Storch, miotacz młotem, osiągnął doskonały wynik 58,65 m, co jest najlepszym osiągnięciem powojennym w tej konkurencji. Rekord światowy należy również do Niemca Blaska i wynosi 59 m. (gw)



Likwidacja ucieczki Bobera, jadąc od prawej — Kudert, J. Kapiak, Bober, Wiśniewski, Napiętała

Warszawa—Łódź 2:2



Górski zdobywa pierwszą bramkę dla Warszawy.

Amerykanie w Katowicach

Dlaczego nie zwolniono obozowiczów?

Kilkakrotnie zapowiadany i odwołany start amerykańskich lekkoatletów w Katowicach dochodzi jednak do skutku w najbliższą niedzielę.

Amerykanie startować będą w ramach meczu Łódź — Śląsk.

Szkoda, że Ślązacy nie zaprosili czołowych zawodników polskich, którzy mieliby możliwość podpatrzyć wiele tajników amerykańskiej techniki. Również nieprzejdane stanowisko kierownictwa obozu przygotowawczego przed występem na Festiwalu w Pradze przyczyniło się do tego, że Adamczyk, Buhl, Nowak, Grzanka i Bialkowski pozostaną w Warszawie.

Ślązacy zaprosili z zawodników pozamiejscowych Gierutę, Łomowskiego i Morończyka.

Amerykanie przyjeżdżają do Katowic z rekordzistą świata w rzucie dyskiem Bob Fitchem, mistrzem amerykańskich juniorów w sprintach Lawlerem (100 m — 10,3) i Perkinsem (800 m — 1:51,8) na czele.

TYLKO DWU EUROPEJCZYKÓW

Ostatnia lista najlepszych sprinterów zawiera tylko dwa nazwiska europejskie. Wszyscy inni to mieszkańcy zachodniej półkuli.

100 m — 10,3 — Lawler (USA) i Bailey (Trinidad), 10,4 — Mac Kenley (Jamajka), Houden (USA), 10,5 — Edwards, Bennet, Patton, Matlis, Wright (wszyscy USA), Mac Lachlan (Australia), Moine (Rumunia), Bally (Francja). (gw)

Delegatem PZLA na zawody będzie wiceprezes sportowy p. M. Sienkiewicz, który będzie chyba i starterem zawodów.

Czudina w doskonałej formie

MOSKWA. Zawodniczek radzieckie, przygotowujące się do lekkoatletycznych mistrzostw Związku, wykazują wspaniałą formę. Szczególnie godne uwagi są wyniki Czudiny, która w skoku wzwyż uzyskała 1,60 m, w skoku w dal 5,64 a w rzucie oszczepem 39,03 m.

Zjednoczenie — Zidenice 1:1 (1:0)

ZABRZE. (Obsł. wł.). Zjednoczenie (Zabrze), wicemistrz klasy A Śląska (polskiego) nayskal zaszczytny wynik remisowy z czeską drużyną piłkarską Zidenice:

W zespole Śląskim bardzo dobrze zagrał Piela w bramce, Mleczko w obronie, oraz Panek i Sojka w ataku.

W pierwszej połowie gry przewagę mieli Czesi, jednak Polakom udało się zdobyć bramkę z wypadu. Strzelcem był Panek.

Po przerwie, w 5 min. Prohaska II wyrównuje. Sędziował p. Warzocha, widzów ok. 10.000.

Budai przegrywa w Słupsku

Rynkowski rewanżuje się za Iwańskiego

ŚLUPSK, 23.7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyły się tutaj zawody w piłce nożnej pomiędzy policją węgierską i reprezentacją Centrum Wyzwolenia M. O. w Słupsku. W obliczu 10 tys. widzów wygrali Węgrzy 9:3 (3:0). Drużyna Śląska posiadała dobry atak. Węgrzy górowali technicznie. Mecz rewanżowy odbędzie się jutro.

W dniu dzisiejszym pięścicarze węgierscy zmierzali się z reprezentacją Centrum Wyzwolenia, uzyskując wynik remisowy 8:8. Sensacją dnia była przegrana Budai z Rynkowskim.

Wyniki były następujące od wagi muszej:

Mikolajczewski remisuje z Deakiem. Goliński remisuje z Vitosem, Moszczyński przegrywa na punkty z Varhegyi, Zarkowski przegrywa z Szabo, przy czym w 3-ej rundzie jest dwa razy na deskach. Bartniak przegrywa niezasłużenie z Barynką. Wynik powinien być re-

Kontuzja Barwińskiego Ostra gra Czechów

TARNÓW, 22.7. (Tel. wł.). W Tarnowie gościła czeska drużyna piłkarska S. K. Nusle, która wygrała z Tarnowią 4:3 (1:2). Czesi, którzy grali bardzo ostro, zdobyli decydującą bramkę z karnego.

Ofiarą ostrej gry gości padł reprezentacyjny obrońca Polski Barwiński, który doznał złamania obojczyka.

Regaty na Gopie

W regatach eliminacyjnych zorganizowanych na Gopie brało udział 5 towarzystw wioślarskich, 140 zawodników, 28 osad wioślarskich.

Najwyższą ilość punktów zdobyło Płockie Towarzystwo Wioślarskie, na II miejscu Bydgoskie Tow. Wioślarskie, na III miejscu „Goplo” Kruszwica.

Zawody odbyły się przy dużej ilości publiczności i stały na dużym poziomie sportowym.

DO P. T. KORESPONDENTÓW

Wszystkie listy, sprawozdania itp. korespondencje prosimy

ADRESOWAĆ WYŁĄCZNIE

NA ADRES REDAKCJI,

a nie na nazwiska poszczególnych redaktorów.

Edgar. Paryż

Co się stało Jadwidze? Oddała pewne zwycięstwo

Paryż, w lipcu.

W trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych w Francji Jadwiga Jedrzejowska straciła okazję zostania pierwszą damą tenisową Kontynentu.

Poza nią w grę wchodziła tylko Rumunka Rurak i Francuska Landry. Francuska odpadała z powodu preferowania ramienia, a przeciw Rumunce miała Jadwiga wszelkie szanse.

Mecz rozegrano w upalne popołudnie na centralnym korcie. Piłki Polki były wspaniale długie i ostre. Wygrała pierwszego seta i prowadziła w drugim 5:1 i 30:0. Sprawa hegemonii była tym samym — jak się wydawało — rozstrzygnięta.

To, co nastąpiło później nie było do pojęcia! Jadzia nagle zmieniła się, grała jak lunatyk. Nie dosięgała piłki, biła ją ponad siatką daleko w aut. Nagła utrata czucia doprowadziła do katastrofy. Wytrwała Rumunka nadrobiła punkt za punktem, wygrała sześć gemów i seta.

Widzieliśmy niesamowite rzeczy. Jadwigę opuściły wszystkie dobre duchy. Próbowaliśmy ratować sytuację dropshotami. Były one tak niedokładne, że nie dochodziły nawet do siatki. Forhand był zupełnie słaby, jakgdyby Polkę opuściły siły.

Przerwa niczego nie zmieniła. Jadzia przegrała 2:5, nagle się poderwała i ostatecznie skapitulowała 4:6. Przegrała grę, którą miała pewnie w ręku.

— Dla Boga, co się stało? — pytał Jadwigę po meczu.

— Nie wiem, miałam uczucie, że nie mogę więcej grać.

Prawda tkwi gdzieś w tym, że Polka uległa udarowi słonecznemu, nie zdając sobie z tego sprawy, w przeciwnieństwie do słynnego finału wimbledońskiego, który Jadwiga przegrała z Dorotą Round z powodu nerwowości i tremy, tym razem nie było o tym mowy. Złamaniem się miała podłożyć czysto fizyczny, było ono wpływem strasznego gorąca. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć faktu, że przy stanie 5:1 nie była ona w stanie wyciągnąć dwa punkty, które brakowały jej do zwycięstwa.

W grze podwójnej trzymały się Jedrzejowska z Rurak lepiej. Pobity południowo-afrykański Summers i Muller

solidną grą z głębi kortu, przegrali jednak z Amerykanami Brough i Osborne, które reprezentują zupełnie inną klasę, umiemy grać przy siatce tak jak żadna z pań kontynentu.

Sukces Jedrzejewskiej w mixcie

PARYŻ. (Obsł. wł.). W dalszym ciągu gier o mistrzostwo Francji w tenisie Jedrzejewska wygrała ze swym partnerem Rumunem Caraculicem mixta z parą Harris (Anglia) — Crawford (Australia) 7:5, 6:3.

Spotkanie to rozegrano było w ramach drugiej rundy gry mieszanej.

Juniorzy bokserzy szycują się do mistrzostw

GDANSK, 20.7. (Tel. wł.). W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędą się w Sopocie mistrzostwa bokserów polskich juniorów. Impreza ta zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na udział reprezentantów 11 okręgów, którzy pod kierunkiem Szatana trenują intensywnie na obozie w Oliwie.

Już w tej chwili, po tygodniu obserwacji, zorientować się można, że materiał ludzki jest doskonały, a niektórzy zawodnicy są wysoko zaawansowani.

Z bardziej znanych młodych pięścicarzy na obozie znajdują się: Kurowski z Wrocławia, Grymin i Kierus z Łodzi, Litke i Solikowski z Poznania, Reznar z Pomorza oraz Zieliński II i Kudlak z Wybrzeża.

CSR — AUSTRALIA W KANADZIE MONTREAL (Obsł. wł.). W dniach 7 — 9 sierpnia odbędą się w Montrealu tenisowy mecz o puchar Davisa między Australią i Kanadą.

Zwycięzca tego spotkania, którym niewątpliwie będzie drużyna Australii, rozegra między 14 i 16 sierpnia finał między Ameryką a Czechosłowacją.

Kolejarze w finale po zwycięstwie nad Włochami 6:3

Kolejarze mogą poszczycić się w Budapeszcie nowym pięknym sukcesem. W ostatnim swym meczu, który miał zdecydować czy przedostaną się do gier finałowych, pokonali oni reprezentację

Kolejczy węgelskich w stosunku 6:3 (2:1). Wynik byłby zapewne jeszcze bardziej imponujący, gdyby nie słaba gra bramkarza Gołębiewskiego, który dwukrotnie przepuścił łatwe do obrony piłki.

Ognisko siedleckie przegrana w Mińsku Maz.

MINSK MAZ. Rozegrane towarzyskie spotkanie piłkarskie między tutejszą B. klasową Mazowiec a walecznym o wejście do Ligi siedleckim KS Ognisko przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:2 (3:0). Siedlczanie przyjechali po pewnym zwycięstwie i byli wyraźnie zaskoczeni grą piłkarzy Mazowiec. Drużyna mińska zawiązała wynik ten środkowemu pomocnikowi Galschowi, graczowi o naprawdę dużej technice i inteligencji. Powrócił on przed dwoma miesiącami do Polski z Niemiec, gdzie w strefie angielskiej grał w pierwszej drużynie polskiej. Pod jego kierunkiem obecnie Mazowiec trenuje. Poza nim na wyróżnienie zasługują Rzewuski, Borowski i bramkarz Kulniński. W Ognisku Bartnicki i Trzos. (R. K.)

Kierownictwo ekspedycji zrobiło eksperyment wstawiając zamiast Anioły — Petermana. Peterman grał nieźle, niemniej jednak przy stanie 2:1 dla Polski zdecydowano się na 7 minut przed przerwą reaktywować Anioła. Było to po zwycięstwie słusznym. Anioła uzupełnił bowiem dwie bramki Bozka o cztery dalsze i ustalił wynik, który uprawnia Kolejczy do udziału w rozgrywkach finałowych o trzecie miejsce.

Rozgrywki te rozpoczyna się w niedzielę. Do tej pory przeciwnik Polaków nie jest znany. Będą nim albo Rumuni albo też Węgrzy, zależnie od dalszych gier w pierwszej grupie, gdzie wielką niespodzianką był remis kolejarzy rumuńskich z Węgrami 1:1. W meczu tym doszło do incydentów. Poza tym Austria pokonała Francję 10:2 (1:2). Jugosławia — CSR 5:1. W czwartek grają Węgrzy z Austrią i Rumuni z Bułgarią.

Wynik remisowy 2:2 w Warszawie

jest sukcesem reprezentacji Łodzi

Łódź — Warszawa 2:2 (2:1). Zawody o puchar Kałuzy. Bramki dla Łodzi zdobyli Kraszewski i Łęca, dla Warszawy Górski i Świczar z karnego. Sędzia Nowak z Opola, widzów ok. 9 tys.

Łódź: Komar; Włodarczyk, Łuc II; Urban, Miller, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Koczewski, Łęca, Kraszewski. Po przerwie Urban przeszedł na lewą pomoc, na prawej grał Korporowicz. Miejsce Łęca po kontuzji w drugiej połowie zajął Cichoński.

Warszawa: Skromny; Szczepaniak, Gierwatowski; Wasio, Szczurek, Brzozowski; Ochmański, Szularz, Świczar, Górski, Mordarski.

Mecz wzbudził żywe zainteresowanie nie tylko ze względu na kolorystykę. Wielu Łodzi przybyło, by przekonać się, jaki to błąd popełnił kapitan PZPN omijając graczy, którzy nilej zaprezentowali się na stadionie WP we wtorek 22 bm.

Łowcy sensacji nie wiele upolowali. Nie zrobiono rewelacyjnych odkryć chyba poza tym jednym, że poziom piłki warszawskiej obniżył się w stosunku do roku ubiegłego. Tymczasem to przede wszystkim napad Polonii, która stanowiła trzon ofensywy. O tym, że Szularz

jest od czasu choroby bez formy, wiedzieliśmy z góry. Większy zawód sprawił jednak Ochmański, który zatrić gdzieś swój instynkt piłkarski, stanowiący do niedawna największą jego broń. Również Świczar przechodził kryzys formy. Gra on ociężała, jakby niechętnie, gubi się w kombinacjach ze sobą samym i w rezultacie mało z tego wychodzi.

Najjaśniejszym punktem w napadzie warszawskim był Górski. Wielka szkoda, że gracz ten został w swoim czasie utracony i od tego czasu nie posiada już sto procent swej właściwej wartości. Dobry technicznie, inteligentny, zwrotny, zawiązany w grze głową nadąbał się do obozu kadry reprezentacyjnej. Mordarski poza kilkoma lepszymi piłkami niczego nie pokazał. I w tym wypadku skrzydłowi nie umieli przedostać się samodzielnie do przodu, co jest podstawową funkcją pozycji flankowej.

Najlepszą częścią Warszawy była pomoc. Szczurek, Wasio i Brzozowski pracowali ambitnie i ustawicznie pchali napastników do przodu. Zarzucilibyśmy im conajwyżej, że nie zawsze pamiętali powściągać się tak z obroną, by powstał z tego szczelny blok, co jest podstawą nowoczesnego futbolu. Szczurek, gdy chodzi o destrukcję, był nawet b. dobry i nadawał się właściwie na stoppera, który stał w centrum obrony nie zapuszczając się zbyt daleko do przodu.

Obrona Warszawy nie wzbudzała zachwytu. Piłki zbierano nieźle, jak długo nie było przeciwnika. Szczepaniak wypadł lepiej, niż Gierwatowski, który dał się parokrotnie brzydko objechać; miał co prawda przed sobą groźną parę Hogendorf — Baran.

Skromny jest jeszcze bramkarzem skromniejszego formatu. Przy pierwszej bramce nie ustawił się tak, jak należało, nie zwrócił kąta strzału przez wyjście z bramki. Druga bramka powstała przez to, że wypuścił piłkę z ręki, co mu się częściej zdarza.

Zespół łódzki zgłotował niespodziankę. Nie tylko wynikiem, ale i grą. Nastawiono się co prawda przede wszystkim na defensywę i pomocnicy niemal od pierwszej chwili trzymali się blisko obrony, jednak atak posiadał na tyle wprawy i umiejętności, że szybko i sprawnie przedostawał się do przodu.

Zwracał w nim uwagę przede wszystkim pracowitość i rzutki Łęca na lewym łączniku, który odczuł się grania prostopadnymi balonami i przetrzymywania piłki. Niektóre akcje (długie podania bez zatrzymywania) były wprost przy-

kładowe. Baran zaprezentował się lepiej niż w ostatnich tygodniach, Hogendorf był bezspornie najlepszym skrzydłowym na boisku, gdyż Kraszewski przedstawił się jeszcze bardzo surowo. Cichoński, który przez kilkanaście minut zastępował Łęca, spisywał się zupełnie dobrze, z czego wniosek, że gracz do reprezentacji można szukać również w niedolowych (de nomine) zespołach.

Pomoc Łódzka w pierwszym wydaniu spełniała rolę obrońców. Udało jej się to zupełnie dobrze. Robiono to przez ważne i wówczas, gdy zabrakło Czyżewskiego, który niedługo później stał się bekami i ratował przytomnie w przykrych sytuacjach.

Z obrońców polecamy uwadze Włodarczyka, również Łuc II grał bardzo ambitnie i ofiarnie. W bramce debiutował Komar. Chłopak grał zupełnie przytomnie, ale z dużym szczerstwem i wyuczeniem. Należy go podkaszcząć, a gdzie może pociecha.

Gra była przez cały czas żywa i ciekawa ze względu na zmienne momenty.

Conajwyżej denerwowała nieudolność napadu warszawskiego, który zdobył jednak pierwszą bramkę w 32 min., kiedy Górski przejął zgrabnie piłkę podaną przez Mordarskiego i ułokował ją w siatce. W dwie minuty później długie podanie Czyżewskiego dostaje się do Łęcy, który momentalnie przekazuje piłkę niekierownemu Kraszewskiemu, ten podciąga i ostro strzela, zmuszając do kapitulacji złe nastawione Skromnego.

Na pięć minut przed przerwą Hogendorf ostro strzela, Skromny ma piłkę w ręku i wypuszcza ją, Łęca jest na miejscu i Łódź prowadzi 2:1.

Po przerwie Warszawa wprawdzie często atakuje jednak dopiero rzut karny za rękę egzekwowany przez Świczarza przynosi wyrównanie. Wszystkie dalsze wysiłki idą na marne. Łęca i Mordarski po lekkich kontuzjach zostają zamienieni przez Cichońskiego względnie Cysaniaka.

Sędziował p. Nowak z Opola weale nie tak źle, jak chciała publiczność. (T. M.)

Mlynęk punktowy miele dalej

Normalna dawka gier o wejście do Ligi

Po emocjach sobotniej walki z Rumunią, w niedzielę wracamy do mlynka punktowego.

Najciekawszym spotkaniem będzie mecz w grupie drugiej między Cracovią i AKS-em. Pierwsze spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Sądźmy, że tym razem Cracovia zdobędzie się na wysiłki i zabierze AKS-owi dwa punkty. Białoczerwoni mają mocne formacje defensywne, zwłaszcza linie pomocy. W pozostałych meczach tej grupy nie ma już żadnych trudności w odgadnięciu końcowego rezultatu.

Rymer napewno polubi ZKK z Łodzi, Radomiaci zemści się chyba za remis, jakim skończył swój mecz z Grochowem w Warszawie, a Pomorzanie zrewanżują się za niespodziewaną klęskę, jakiej doznał od Orła na gorącym terenie Gorlic.

Tak samo RKU, które przeżywa obecnie renesans formy powinno dać sobie radę z Gedanią.

W grupie pierwszej byłaby sensacja, gdyby Szombierki znajdowały się w rzeczywistości dobrej formie. Ich niedzielnia walka z Wisłą mogłaby dostarczyć licznych emocji kibicom Polonii warszawskiej, którzy liczą, że Wisła może wreszcie stracić jakieś cenne punkty. Mogłaby ale...

Szombierki są teraz słabe, widać ostentacyjnie porażka ze Skrą, i nawet atut własnego boiska nie poprawi ich sytuacji. W Krakowie wynik był 7:0 dla Wisły, na Śląsku będzie mniej, ale też na korzyść drużyny krakowskiej.

Dwie Polonie, bytomskiej i świdnickiej, wyjeżdżają w teren, aby podprężyć swą sytuację punktową. Przewidujemy, że podróże te nie tylko będą kłopotliwe, ale przyniosą im również cenne zwycięstwa w postaci zwycięstw nad Ogniskiem i Motorem. Nie sądzimy, aby kolejarzy w Siedle mogli zagrozić bytomiakom, nie oczekujemy również sensacyjnego meldunku z Białogostoku.

W Warszawie wreszcie stołeczna Polonia gościć będzie częstochowską Skrę. Mimo ostatniego sukcesu Skry nad Szombierkami, przypuszczamy, że mistrz Polski nie zblumnie się jakąś przypadkową porażką lub remisem.

W grupie trzeciej „mizeria”. Zdecydowani faworyci spotykają się z outsiderami. Lublinianka, która przed tygodniem

łatwo uległa Garbarni, nie ma z nią szans nawet na własnym boisku. Warte napewno odejść PKS Szczecin do domu z większą ilością bramek, a ŁKS, którego czołowa dwójka ataku Baran i Hogendorf wykazała dobrą formę w Warszawie, powinien powtórzyć swe zwycięstwo nad kielecką Tęczę.

Wreszcie harcerze z przemyskiego Czujaju walczyć będą u siebie z WMKS. Milijanci katowickie skonsolidowali swe szeregi i mają rozwijając cały swój klub zaczynają łać konkurentów do Ligi. Tronak to wprawdzie późno, ale jednak lepiej późno, niż nigdy. Sądźmy, że WMKS wygra.

W pięciu grupach tegorocznych mistrzów klasy A również nie będzie nic specjalnie ciekawego.

Warszawska Legia wyjeżdża do Siedle, aby rozprawić się z pokonanym wysoko w stolicy piłkarzami WKS. W dalszej Ostrudzie słaby Sokół spotka się również słabym Mazurem. Wynik nieważny, żaden bowiem z tych zespołów nie ma szans na wejście do ekstraklasy.

Grupa IV zobaczy spotkanie dwu najpotężniejszych do pierwszeństwa zespołów: Widzewa i Radomskiego KS. Prawiający się z meczu na mecz łódzianie powinni tym razem zapewnić sobie zwycięstwo. Częstochowski KS gości u siebie zespół kielecki Sygnal. Goście, grając trzeci mecz na obym boisku i tym chyba raz ulegną gospodarzom.

Grupa poznano — pomorska, ustalona narazie po historii z Gromem i Lechią, będzie miała dwa normalne spotkania. W pierwszym HCP, lider trębki powinien pokonać Lechię, w drugim Polonia z Bydgoszczy ma takie same szanse w walce z WMKS ze Szczecina.

W grupie II-ej Ruch gra z Piastem i napewno wygra. Sarmacja powinna również rozprawić się z Victorią.

Wreszcie w grupie I-ej rewelacja rozgrywek Jarosławski KS wyjeżdża do Kielce i zarobi tam dalsze punkty na Partyzancie, a Legia z Krosna ma mało szans na uszczelnienie Tarnovii choćby jednego punktu. (gw)

Na boiskach stolicy

KLASA B
W pozostałych meczach niedzielnych o mistrzostwo WOZPN padły następujące wyniki:

Zyrardowianka — Okęcie 5:2 (2:1). 1/2 meczu rozegranym w Warszawie zwycięstwo odniosła drużyna gości. Strzelcami bramek byli: Pindor (2), Hahn (1) dla Zyrardowianki, oraz Kowalski i Kłos dla pokonanych. Okęcie wystąpiło z rezerwowym bramkarzem. Sędziował dobrze Pajdak. W przedmeczowym rezerwie zwyciężyli goście 2:1 (0:0).

Wilga — Radotów 2:5 (1:0). Zespół Radotki, mający wraz z Siemakowką jedyną szansę na mistrzostwo grupy pokonał w Garwolinie miejscową Wilgę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Korpani (2) i Białecki. Zanołowat należy bardzo szorstko nastawienie miejscowej publiczności.

Sędziował słabo Gutman.

EKO — Mokotów 2:2 (2:1). Mecz, rozegrany w Grodzisku Maz. Bramki dla Mokotowa strzelili: Strzałek i Okulski z wolnego. Sędziował dobrze inż. Brzuchowski.

Świt (N. Dwór) — Mirkowa 2:1 (1:0). Nowy punkt dla Mirkowa, w meczu w Nowym Dworze, uzyskał Podkaszany.

Kolo — Pancerni (Modlin) 3:0 v.o. Drużyna wojskowych, będąca liderem pierwszej grupy oddaje już drugi mecz walkowerem, nie stawiając się na boisku.

Piast — Huragan (Wolomin) 5:1 (2:1). Zespół pokonanych na kilka minut przed końcem zawodów opuścił boisko. Zwycięstwo Piasta zasłużone.

Sędziował dobrze Karbowiak.

Turawianka — Drukarz 7:8 (5:3). Mecz, rozegrany w Wolominie zakończył się niecodziennym wynikiem. Obie drużyny zagrały b. słabo. (C).

KLASA C
Naprzód (Suchaczew) — PMS (Zyrardów) 2:2 (0:2). Po meczu tym Naprzód został mistrzem grupy. Bramki dla PMS-u strzelili: Pikuła i Cybulski.

Jedwabnik — Gwardia (Otwock) 4:3 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Maniara (2), Strojek i Deczkowski.

Bielany — Dąb (Jelenki) 2:2 (0:1). Mający zapewnione mistrzostwo grupy Dąb pozwolił odebrać sobie punkt mistrzowski.

Karczew — Pamiłoś (Bielon) 2:4 (1:3). Zasłużone zwycięstwo lidera grupy. (C).

LOTOWIEC — Okęcie (Juniorzy) 4:1 (1:1). Złote — Ureus 4:1 (3:1).

W DNIU ŚWIĘTA PKWN-u

Piłkarze Okręgu warszawskiego rozegrali szereg spotkań towarzyskich i pucharowych.

Rada Narodowa dzielnicy Warszawa — Północ ufundowała puchar dla zwycięskiego zespołu turnieju siłowego. Rozegrano dwa mecze: Marymont I — OMTUR 2:0 (1:0). Marymont II — ZWM 2:0 (1:0). Zawody zakończył spotkanie Marymont — Jagosławianki obóz pracy. Zwyciężył Marymont 4:0 (1:0).

W walce o puchar dzielnicowej Rady

Narodowej Warszawa — Zachód zespół Kola pokonał ZWM Zryw Wolę 3:1 (1:1). Sędziował dobrze Redcl.

★

Bzura — Dąb (Jelenki) 4:0 (1:0). Iowarski mecz piłkarski rozegrany w Chodakowie.

Lenko (Bielon) — Zyrardowianka 4:5 (3:1). Mecz z cyklu rozgrywek o puchar CZPW. Po zwycięstwie goście odnieśli zwycięstwo. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kąkolowski, Chojnacki i Siedlecki z karnego.

Pomorzanie zdobył dwa punkty zwyciężając Gedanię 4:3 (2:1)

TORUŃ (Tel. wł.).

Pomorzanie — Gedania 4:3 (2:1). Bramki dla Pomorzania uzyskali: Kamiński 2, Piątek i Kosobudzki, dla Gedanii: Richter II, Adamczyk i jedna samobójcza.

Jedyny mecz o wejście do Ligi, rozegrany 22 bm zakończył się zasłużonym zwycięstwem Pomorzania w stosunku 4:3. Przez cały czas lekką przewagę mie

li gospodarze, którzy płaskimi podaniami łatwiej zdobywali teren. Zawodnicy Gedanii byli szybsi, jednak holdowali systemowo gry górą. W drużynie gości najlepszym zawodnikiem był prawoskrzydłowy Adamczyk, dobrze mu sekundowali lewy pomocnik Richter I i brawurowo broniący bramkarz Kasprovic. W Pomorzanie w doskonałej formie był Kamiński. Najlepszym w drużynie toruńskiej był lewy obrońca Wandel, który zawił utrąty 2-ch bramki.

Serię bramek rozpoczęli goście, uzyskując w 7-ej min. prowadzenie ze strzału prawego obrońcy Pomorzania. Mimo przewagi gospodarze uzyskali dopiero w 18-ej min. wyrównanie z głową środkowego napastnika Piątka. W 26-ej min. lewy łącznik Kamiński miła brawurowo 3-ch zawodników Gedanii i podwyższył wynik na 2:1. Stan ten utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie goście dążyli za wszelką cenę do wyrównania, co im się też w 17-ej min. po dalekim strzale prawoskrzydłowego udało. Pomorzanie otrzymało z chwilowej przewagi rusza do ataku i uzyskuje 2-bramki w 17-ej min. przez Kosobudzkiego i Kamińskiego. Gedania wykorzystuje błąd lewego obrońcy Pomorzania Wandla i przez prawego Adamczyka ustala na 10 min. przed końcem wynik meczu na 4:3. Sędziował wzorowo Zmudzkiński z Bydgoszczy. Widzów około 8 tys.

Zawody hippiczne w Sopocie

GDANSK, 20.7 (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na stadionie w Sopocie odbyły się zawody hippiczne z udziałem oficerów Kawalerii W. P. Mieli oni do pokonania parcours, o 10 przeszkodach, wysokości 1,20 m, szerokości 3 m.

Po bieгах eliminacyjnych, w których wzięło udział 10 oficerów dosiadających 17 koni, odbył się bieg finałowy, w którym pierwsze miejsce zajął por. Oschocki na kl. Kubek — 0 pkt., przed ppor. Rozewim na kl. Nisiusa i ppor. Józwiakiem na waluha Hurcie.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Żymierski w otoczeniu generalicji.

Gdzie był Romanowski?

Na meczu sędziów piłkarskich Warszawy — Łódź zabrakło w składzie głównego sędziego popularnego w Polsce sędziego — p. Romanowskiego.

P. Romanowski, wiedząc o tym, iż posiada, jako piłkarz, swą wartość i wagę (ponad 100 kg bez ubrania) postawił kierownictwu ekipy łódzkiej jeden tylko skromny warunek: musi grać cały mecz.

Kierownictwo było jednak innego zdania. Uważało, że popularny sędzia nie wystarczy tempa i dlatego może grać tylko jedną połowę zawodów.

Ambicja poniosła zapaloną piłkarza. Juko, ja — na własnym boisku (p. Romanowski jest warszawianinem), przy własnej publiczności „spuchnę”, nigdy! — Albo pozwolicie mi zagrać cały mecz — powiedział mistrz gwizdka — albo weale nie gram.

Zgodzono się ze smutkiem na drugi punkt postawionych żądań.

P. Romanowski więc nie grał.

A szkoda. Pamiętamy jego występ łódzki przeciw instruktorom wychowania fizycznego. Gdy ten stukłowy futbolista prowadził piłkę, nikt nie ryzykował z obrońców przeciwnika wyjść mu na spotkanie. Jedynie bramkarz przeciwnika, skulony i drżący, czekał na bombę z nożki p. Romanowskiego. Ale, że silni ludzie posiadają gołębie serce, więc i nasz tank strzelał daleko obok bramki. (Wł. L.)

Notatnik

Częstochowy

Sekcja tenisowa CKS rozegrała dwa spotkania, z KS Zjednoczeni (Zabrze) 5:3 i z Odą (Opole) 3:3.

W Częstochowie mówi się głośno o tych sędziach piłkarskich, których się widzi stale na boisku. A co się dzieje z resztą sędziów tamt. Kolegium? Czy przeżyją stan ogórkowy, czy też sezon protekcji?

Kajakowe Mistrzostwa Polski

W dniu 10 sierpnia br. odbędą się w Czechowicach na Górnym Śląsku Mistrzostwa Kajakowe Polski, po których zostanie wyłoniona reprezentacja do spotkania Węgry — Polska.

Okręg Warszawski reprezentować będzie w mistrzostwach Klub wodny stolicy Marymont tak w konkurencjach żeńskich i męskich przez 6 osad.

Derby w Krakowie

KRAKÓW. (Tel. wł.). — Rozegrane we wtorek lokalne derby Krakowa Wisła — Garbarnia, przyniosły zdecydowany sukces wisłakom, którzy pokonali swych przeciwników w wysokim stosunku 5:0 (2:0).

Wisła wykazała dobrą formę i przez cały czas spotkania przeważała nad Garbarnią, zdobywając bramki przez Mącznika, Kapustę (po jednej) i Kohutka 3. Obie zespoły wystąpiły z licznymi rezerwami, zwłaszcza Garbarnia, której pierwsza drużyna gościła na prowincji.

Igrzyska pracowników przemysłu chemicznego

Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. organizuje wielkie Igrzyska Sportowe, w dniach od 15 do 17 sierpnia br., na abasernym Stadionie KS „Ruch” w Chorzowie — Batory.

Zawody ujmują następujące konkurencje: piłka nożna, lekka atletyka, koszykówka, siatkówka, boks, pływanie, kolarstwo.

W zawodach mogą brać udział tylko kluby, zespoły i członkowie zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta z dniem 24 lipca br.

Dotychczas zgłosiło swój udział 76 Związków Klubów Sportowych pracowników chemicznych, oraz kilkaset zespołów i uczestników indywidualnych. Wiele pięknych nagród fundowanych przez Zarząd Główny, reprezentantów przemysłu chemicznego i własne organizacje związkowe przyczyniły się niewątpliwie do rozbudzenia dużej ambicji uczestników „Igrzysk Związków”.

Tym razem dla odmiany — J. Kapiak Do obozu na przeszkolenie udają się szermierze — akademicy

wygrzywa bieg kolarski w dniu rocznicy PKWN

Wyścig kolarski zorganizowany przez Radę Związków Zawodowych Warszawa z okazji rocznicy powstania do życia P. K. W. N., był znakomitym odzwierciedleniem nastrojów kolarzy po odmownej decyzji w sprawie wyjazdu na mistrzostwa świata. Do wyścigu zgłoszono się bardzo niechętnie. Ale coś, zorganizowała je Rada Związków Zawodowych, a więc instytucja łącząca blisko serca ludzi pracy, do których nale-

ży cała brat kolarska; następnie nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Premier Cyraniewicz — te dwa czynniki zdecydowały.

W wyścigu pojechali prawie wszyscy warszawianie, a nawet zastawiali goście z Białegostoku, zawodnik Kozłowski.

Trasa w Al. Niepodległości, na odcinku pomiędzy Rakowiecką i Wawelską — niebezpieczna ze względu na gwałtowne zakręty i najeżona wybiegającą co

chwila na środek ulicy publicznością, nie należała do przyjemnych.

Nie powiodło się Rzeźnickiemu, który zaraz na początku upadł na zakręcie i zanim poprawił uszkodzony rower — stracił przeszło kilometr. Wiele też musiało włożyć pracy, zanim dogonił grupę. Natomiast do dalszej walki sił mu już zabrakło.

Niespodziewane, choć z sympatią przyjęte zwycięstwo, osiągnął Józef Kapiak, przebijając po raz pierwszy od dwóch prawie lat cały dystans bez defektu. — Pojechał zresztą bardzo mądrze. Po przebiegu 36 km, kiedy cała stawka zwinęła na zakręcie — Kapiak zaryzykował zryw i ucieczkę. Zaskoczenie było tak niespodziewane, że od razu zyskuje 200—400 m i pędzi naprzód. W pozostałej grupie zawodnicy oglądają się jeden na drugiego i nikt nie decyduje się gościć. Wreszcie na czoło wychodzi Napierała, jedzie jednak bardzo anemicznie. Kapiak, jadąc przeciętnie z szybkością 38 km na godzinę, szybko z łazą się do grupy, i po przejeździe 16 km zdobywa drogocenne okrążenie.

Próby ucieczki Napierały, a później nawet udatne zrywy Bohera i Włodarczyka, likwidują pozostali zawodnicy.

Na osiemdziesiątym kilometrze rozpoczyna ponownie ataki Napierała, które powodują rozsypanie się licznej czo-

łówki. Tutaj Kapiak przeżywa moment słabości i odpada. W czołówce jedzie Napierała, Wiśniewski i wyjątkowo dobrze pracujący Bukowski. Zbyt krótki dystans pozostały do przebiecia nie pozwala jednakże na poważniejsze zmiany.

Na taśmę, z różnicą okrążeń (2 km 200 m) wpada 1) Kapiak Józef KS Elektryczność czas 3 g. 15 m 55 sek. 2) Wiśniewski Z. RKS Sarmata czas 3 g. 19 m. 20 sek. 3) o długość Bukowski Roman MKS. 4) Napierała Bolesław RKS Sarmata 3 g. 19 m. 22 sek. 5) Kudort Ryszard MKS. 6) Rzeźnicki Marian SKP. 7) Boher Leonard MKS. 8) Włodarczyk Kazimierz KS Elektryczność. 9) Przybyś WTC. 10) Kudlak SKP i 11) Kozłowski — Białystok.

Wyścig dla kolarzy jadących na rowerach turystycznych na dystansie 5 km, wygrał Noszarszewski Jerzy — czas 8 m. 14 sek. 2) Kornacki Edward. 3) Berkowski Stefan. 4) Świerczyński Władysław.

Wyścig 25 km dla zawodników posiadających karty zawodnicze, zdobył Gołębowski SKP, czas 52 m. 2) o pół długości Satel WTC. 3) Atlasński — WTC. 4) Grabski WTC. 5) Dusza KS Okęcie. Startowało 11 kolarzy.

F. S.

6 osób przypatruje się walce lekkoatletów w Łodzi

W Łodzi odbyły się trójboj pań i pięciobój panów o mistrzostwo okręgu.

W trójboju pań zabrakło Moderówny. Zwycięstwo odniosła więc Peskówna (LKS), zdobywając 119 pkt. przed Pietraszczakówną (TUR Tomaszów).

Dobre wyniki w Sierakowie

W Sierakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne i pływackie.

W zawodach lekkoatletycznych startowali wyłącznie juniorzy, uczestnicy obozu W. F. w Sierakowie. Prawie we wszystkich konkurencjach przegrywali przewagę mieli młodzi zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Wrocławia.

Z wyników uzyskanych na podkrośnięcie zasługuje czas Nowackiego (MKS — Wrocław) 11,7 sek. na 100 m, skok wżwz Pierhury 1,60 m, członka tego samego klubu oraz wyniki Skwarka (MKS Wrocław) w skoku w dal 6,10 i pchnięciu kulą 5 kg — 13,39 m.

W zawodach pływackich brali udział członkowie obozu kondycyjnego dla najlepszych zawodników Polski oraz 142 reg utalentowanych juniorów.

Pierwszorzędne wyniki uzyskali zawodnicy na 200 m stylem klas. i dow., oraz w stylu na wznak. Zaznaczyć należy, że zawody odbywały się popołudniu, a przed południem zawodnicy odbyli swój normalny wyczerpujący trening.

W stylu klas. Marek z BBT-u uzyskał najlepszy po wojnie wynik na basenie wulnym 50-metrowym 3,01,6 min., wyprzedzając mistrza Polski Szoltyś (3,06,0) i Szczoka z Pogoni 3,12,4.

W cawlu królował niepodzielnie Rumioła, uzyskując na 200 m wynik 2,32,5 min. 2) Kaluża (Pogoń) 2,38,6. 3) Konecki (Cracovia) 2,43,0 min. Najlepszym dowodem wysokiego poziomu zawodów jest wynik dziewiętnastego zawodnika w tym biegu, juniorka Bonieckiego, który uzyskał czas 2,47,0 min. (J. N.)

W pięcioboju zabrakło zawodnika DKS-u, Kuźmickiego. Pod nieobecność jego triumfował niezmordowany Maciaszczyk (LKS). Zawodnik ten zdobył mistrzowski tytuł, zapisując na swe konto 2,270 zdobytych punktów i uzyskując w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: skok w dal — 5,96 m, oszczep — 40,15 m, dysk — 33,70 m, 200 m — 25,4 sek. i bieg 1500 m — 5,59 min.

Tytuł wicemistrzowski zdobył Kobylecki (TUR Tomaszów) — 2,104 pkt. Jak donosi prasa łódzka zawodom tym przyglądało się z trybun dosłownie 6 osób, nie licząc oczywiście komisji sędziowskiej.

Mikroskopiując grupę widzów na powyższych zawodach jest objawem wybitnie niepokojącym. Wynika z tego, że sport lekkoatletyczny w Łodzi całkowicie traci swą pozycję. Z jednej strony przyczynia się do tego brak poważniejszych i emocjonujących imprez, z drugiej — niechęć organizacyjna grzeszący poprzednich imprez, na których wśród licznie zgromadzonej publiczności wypuszczano zawodników ze startu na znak chustki.

Kielas i Staniszewski w Gdańsku

GDANSK. (Tel. wł.) Bieg uliczny na dystansie 3 km przyniósł po zwycięstwie na finiszu zwycięstwo Kielasowi (Zryw) przed Dzwonkowskim, Boulszkiem i Świnarskim.

Na tych samych zawodach Staniszewski wygrał bieg na 1500 m w czasie 4:14,9 przed Kubercem i Kielasem.

W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Łomowski — 14,40, który zwyciężył również w dysku — 44,50. (Jest to najlepszy wynik sezonu).

W skoku w dal pierwszym był Andrzejczak — 6,36.

Młodzi lekkoatleci polscy nie boją się porównań z przeszłością

K TOKOŁWIEK przystępuje do oceny osiągnięć naszych lekkoatletów w połowie bieżącego sezonu na wznoszący argument deklaryujący obecność lekkoatletyki w Polsce. Argumentem tym są wyniki Zatopeka, Stranda, Consoletiego i całej plejady osób z pod znaku gwiazdowego sztandaru z Fitchem na czele.

Twierdzenie o lepszej przyszłości naszych lekkoatletów, gdyż obecni mistrzowie i wicemistrzowie Polski są młodzi, znów nuptka na dźwięki usnieć. Bo w Ameryce juniorzy Lawler biegną 100 m w 10,3, Seofield skacze wżwz 211, Shipke pcha kulę na 16,10, a Perkins biegnie 800 m w 1:51,8.

Są to wyniki naprawdę cudowne, ale czy zawodnicy ci będą biegali 100 m po niższej 10 sek. i skakali wżwz 230 jak sądzą poniżający wartość naszych lekkoatletów, wątpimy.

Każdy zawodnik jest zdolny do osiągnięcia wyników tylko w pewnych granicach i zdaje się obójtne jest czy osiągnie je mając lat 18 czy 27. Prawdopodobnie musiał włożyć w przygotowania

taki sam nakład pracy. Przyczyniło się do osiągnięcia cudownych wyników wczesne zawarcie znajomości ze sportem. Nie chcemy zresztą powiedzieć, że Lawler, Perkins, Shipke i Seofield wyścigali już całkowicie swe możliwości, bo i granica tych możliwości ludzkich stale się obniża w biegach, a podwyższa w rzutach i skokach.

Zresztą niech o ich postępy martwią się Amerykanie.

Mielimy kiedyś rekordzistów świata i nie dziwne, że ambicje nasze sięgają b. wysoko. Ale poczekajmy do czasu, gdy trenować będziemy w amerykańskich warunkach.

Na wyniki naszej młodzieży patrzeć się musimy nieco pod innym kątem. Najpierw oceniamy je w warunkach krajowych.

Śmiało możemy powiedzieć, że tak uzdolnionej młodzieży nie mieliśmy przed wojną, gdy lekkoatletyka polska wnikała już do najmniejszych ośrodków i rezerwu ludzi uprawiających biegi, rzuty i skoki był olbrzymi.

19-letni Gąssowski był w roku 1936 rewelacją i wyrósł na zawodnika wyrokiej klasy (1:52,6 — 800 m, 48,3 — 400 m). Gąssowski wyników swych nie osiągnął w ciągu dwu czy trzech miesięcy. Rekordzista Polski zanim pojawił się na mistrzostwach okręgu poznańskiego był przez kilka lat podporządkowaniem w Rydynie. Czyż winą 19-letniego Buhla, posiadającego zblizone warunki fizyczne do Gąssowskiego jest, że nie może być rewelacją, bo znamy go już od dwóch lat.

Ta sama historia jest z Widlem i Nowakiem i innymi.

Mistrzostwa młodzieży szkół średnich w Polsce, gdyby je zorganizowano, byłyby w wielu wypadkach powtórzeniem finałów mistrzostw Polski. Przecież na mistrzostwach szkół średnich Buhl przegrał z Białkowskim. Na mistrzostwach szkół średnich zwyciężyła ta sama szafeta HKS, która zdobyła mistrzostwo Polski, a Nowak wygrał biegi średnie. Iuż mamy jeszcze uczniów poza Bydgoszczą. W HKS aż roi się od nich.

We Francji, która ma rekordy rów-

Szermierze - akademicy przygotowują się pilnie do akademickich mistrzostw świata w sierpniu 1947 r. w Paryżu, gdzie bronić będą tytułu mistrza świata w szabli zdobytego na olimpiadzie akademickiej w 1939 roku w Monte-Carlo.

W obecnej olimpiadzie szermierze wezmą udział we wszystkich konkurencjach a mianowicie: floret kobiet, floret mężczyzn — szpada i szabla.

Od 1 sierpnia br. rozpoczyna się na Białanach obóz dwutygodniowy, na który powołani zostali następujący szermierze:

Nawrocka, Serini, Szrejderowa, Skupienówna, Strępkówna, Skirlińska i Jezierska, Nawrocki, Soltan, Czyżowski, Zawadzki, Mroczek, Banaś, Bachman, Dajłowski, Rybicki.

Po obozie odbędzie się eliminacja i ustalenie składu, który wyglądać będzie prawdopodobnie:

Floret: Nawrocka, Serini, Szrejderowa, Skupienówna, rez. Skirlińska, Strępkówna, Dajłowski, Rybicki, Soltan, Banaś, rez. Mroczek.

Szpada: Nawrocki, Banaś, Zawadzki, Czyżowski, rez. Dajłowski, Bachman.

Szabla: Nawrocki, Soltan, Zawadzki, Banaś, rez. Bachman, Czyżowski.

Indywidualnie startować będą:

Floret: Nawrocka, Szrejderowa, Skupienówna, Banaś, Rybicki, Dajłowski.

Szpada: Nawrocki, Zawadzki, Czyżowski. Szabla: Nawrocki, Soltan, Banaś.

Kierownikiem szermierzy jest prezes Centrali AZS-ów, dawny mistrz Polski w szabli — Walter, kapitanem sportowym Nawrocki i Mondral Camilla.

Szanse Polaków, zwłaszcza we florecie kobiet, szpadzie i szabli są duże. Po ostatnim meczu z Czechami, w którym Polacy wygrali szpadę (10:6) i szablę (9:7), możemy porównać poziom z szermierzami Francji, którzy w Pradze wygrali z Czechami szpadę 9:7 (Francuzi są akademickimi mistrzami świata w szpadzie) i szablę 9:7 z tą samą drużyną, która walczyła w Krakowie. Nie gromadząc, że Francuzi — akademicy wygrali w tym roku z Włochami i Belgią, potęgami szermierczy na świecie.

TU OLSZTYN

W Lidzbarku został oddany do użytku sztuczny basen pływacki, pierwszy w województwie olsztyńskim. Basen został przekazany Powiatowemu Urzędowi WF i PW w Lidzbarku.

Na nowym basenie odbyły się już zawody pływackie przy licznym udziale miejscowych pływaków, co świadczy o możliwościach rozwojowych sportu pływackiego wśród młodzieży lidzbarskiej.

Na 400 m st. dow. pierwsza miejsce zajął Zwarycz (Wrocław) w czasie 8:53, zaś w biegu na 100 m st. dow. zwyciężył Gryniiewicz (PW) 1:43.

Trzech zawodników olsztyńskich wzięło udział w raidzie motocyklowym WKS Legii „Przez Wamię i Maury do Szczecina”, reprezentując barwy Olsztyńskiego Klubu Motocyklowego. W ogólnej klasyfikacji Okuniewski Wacław zajął szóstą miejsce, zdobywając nagrodę „Żyria Olsztyńskiego”.

Czterech reprezentantów Olsztyna zostało przez MOZPN ukaranych za nielubienie z godnością sportowca zachowanie się w czasie pobytu drużyny olsztyńskiej w Szczecinie. Trzech z nich ukarano wyeliminowaniem ze składu reprezentacyjnego na pewien okres czasu (od 3 miesięcy do 1 roku).

Z godną nazwą inicjatywą wysłał KKS, organizując spotkania piłkarskie juniorów. Rozegrane dotychczas dwa mecze juniorów Spolem i KKS przyniosły w obu wypadkach zwycięstwo spolemowcom. Należy stwierdzić, że młodzież piłkarska obu klubów rąkuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Bokserszy olsztyńskiego Zrywa uodali hegemonii w sporcie pięciolaskim na terenie woj. olsztyńskiego. — Ostatnio Zryw spotkał się z WKS Poelskim, wygrywając wszystkie walki, w tym 4 przez k. o. i jedną remisując. — Ogólny wynik meczu Zryw — Poelski 11:1 (rozegrano tylko 6 walk bez wagi muszej i ciężkiej).

Zryw puczynił w ciągu lata znaczące postępy i powinien już teraz myśleć o nawiązaniu kontaktów z sąsiednimi okręgami. (g)

Strzelać można — nie tylko do ludzi!

Polski sport strzelecki, wraca na arenę

W DNIACH od 1 do 10 sierpnia br. odbędą się w Sztokholmie pierwsze powojenne zawody strzeleckie o Mistrzostwo świata. Wśród huków strzałów armatnich, wśród okropności minionej wojny zapominano o tym, że można strzelać nie tylko do ludzi, że w strzelectwie sportowym znaleźć można cały szereg walorów i czynników wychowawczych, kształtujących przede wszystkim sferę psychiczną i charakter zawodnika. Aż oto po ośmiolietniej przerwie znów staną w szranki strzelcy — sportowcy z całego świata, by w ramach ściśle njętych w przepisy i regulaminy zawodów sięgnąć po zaszczytny tytuł Mistrza Świata.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że jedno z pierwszych po pierwszej wojnie światowej zawody o mistrzostwo świata odbyły się w Polsce, we Lwowie, w roku 1931. Strzelnica kłeparska gościła wówczas zawodników z 18 państw, którzy zgodnie podkreślali sprawność organizacyjną i doskonałe kierownictwo zawodów. Nie tylko pod tym względem mogła Polska poszczycić się sukcesem: Młody zawodnik polski, podchorąży Matuszak Andrzej zdobywa w silnej konkurencji zagranicznej mistrzostwo świata w strzelaniu z karabinu wojskowego w pozycji stojącej. Inne wyniki zawodników polskich były znacznie gorsze głównie z powodu braku precyzyjnej broni, amunicji itp.

Strzelcy polscy brali od dawna udział w zawodach o mistrzostwo świata, które odbywały się co dwa lata: w 1927 r. w Reims, w 1929 w Antwerpii, w 1931 we Lwowie, w 1933 ekipa polska nie brała udziału w zawodach, które miały miejsce w Hiszpanii, w r. 1935 pojawiają się zawodnicy polscy w Rzymie a w 1937 w Helsinkach. W roku 1939 na skutek nastrojów w ówczesnej Europie ekipa polska już do Lucerny nie wyjechała.

Zbliżające się obecnie mistrzostwa w Sztokholmie nie zobaczą również zawodników Polski, a to z tej smutnej, a nie stety prostej przyczyny, że brak jest w kraju precyzyjnej broni sportowej, którą Polska już przed wojną dysponowała. Broń ta przepadła zupełnie w czasie działań wojennych. Tym nie mniej PULF chce mieć rękę na pulsie tego, co w dziedzinie strzelectwa sportowego dokonano na świecie, zamierza wysłać w charakterze delegatów na Kongres Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej i jako obserwatorów na zawody, dwie doświadczonych zawodników. A należy się trzeba będzie dużo, aby nadrobić braki w wyszkoleniu strzeleckim naszych sportowców, którzy tylko czekają na sprowadzenie do kraju odpowiedniej broni i amunicji, aby móc prze prowadzić treningi przedolimpijskie.

Polska posiada wybitne talenty strzeleckie, zawodnicy polscy bili wielokrotnie na różnych zawodach zawodników zagranicznych. Czy to wspomniany wyżej, obecnie major Matuszak, wielokrotny mistrz Polski, czy dr. Zatorski, mistrz Polski, którego wyniki były wyższe niż oficjalny rekord świata, czy wielu innych, których nazwiska trwał w tej chwili wymienić, są to strzelcy, którzy na arenie światowej będą mieli dużo do powiedzenia, gdy zostanie sprowadzona do kraju precyzyjna broń i amunicja. Polski Związek Strzelectwa Sportowego, powołany ostatnio znów do życia, poparty przez Państwowy Urząd WF i PW, czyni właśnie mozolne starania o zrealizowanie tego najważniejszego postulat.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo świata rozegrane zostaną w całym szeregu konkurencji, jak karabin wojskowy (strzela się zawsze z karabinów, jakie używa wojsko tego kraju, który urządza zawody, przyczem Komitet

Organizacyjny zawodów wypożycza na czas tę broń zawodnikom obcym, aby mogli przeprowadzić treningi), broń dowolna na 300 m, broń małokalibrowa, pistolet dowolny małokalibrowy, strzelanie szybkość z pistoletu, pistolet o kalibrze używanym w armii, strzelanie myśliwskie, jak do rzutków, jelenia, strzelanie „old boy” itp.

Kongres Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej, którego obrady nie powinny się odbyć bez udziału delegatów polskich, ustali ostatecznie, jakie z wymienionych wyżej dyscyplin sportowych, mają być rozegrane w przyszłym roku na Olimpiadzie w Londynie.

„Raczej”

Notatnik lekkoatlety

Na Białanach w C. I. W. F. rozpoczął się obóz przygotowawczy przed wyjazdem reprezentacji na Światowy Festiwal Młodzieżowy w Pradze.

W tej chwili znajdują się na obozie Adamczyk, Kuźmicki, Serafini oraz harcerze bydgoscy Białkowski, Grzanka, Buhl, Nowak i siedlczanin Lipski.

Najwięcej uwagi poświęca trener Grzesik sztafecie 4x100 m, w której biegnąć będą sumie nadzieje: Buhl, Grzanka, Lipski i Białkowski.

Również sztafeta kobieca w składzie: Słomczewska, Mitan, Gorzkowska i Hejducka trenuje bardzo pilnie.

★

Moderówna i Słomczewska niespodziewanie zjawili się w Akademii W. F., chcąc korzystać jak najwięcej z nauk Grzesika.

Od pierwszego sierpnia w C. I. W. F. rozpocznie się obóz akademików-lekkoatletów. Obok akademików wezmą w nim udział Kielas, Boniecki, Widerski,

Widel i inni, nie mający okazji zbyt częstego pobytu na obozie.

★

Kpt. Roslan, jeden z najlepszych skoczków w dal przed wojną (6,80) po wykuroowaniu się rozpoczął treningi, myśle o zdobyciu mistrzostwa Armii.

★

Warszawa będzie w przyszłym miesiącu świadkiem dwu interesujących spotkań. 24 sierpnia odbędzie się trójmecz Kraków — Poznań — Warszawa, w tygodniu później mecz Warszawa — Praga.

Na mistrzostwa świata akademików wyjadą najprawdopodobniej tylko najlepsi ludzie w Polsce: Moderówna i Jaraczewski.

Jastrzębski (Cracovia) znany długodystansowiec, ukarany został przez zarząd klubu roczną dyskwalifikacją za niesubordynację. Jastrzębski między innymi nie stanął do mistrzostw Polski bez usprawiedliwienia swej absencji.

Początek kary stanowi dzień 15.7.47 r.

Czajkowski w stolicy bezkonkurencyjny

W ramach uroczystości trzeciej rocznicy powstania P. K. W. N. odbył się w Warszawie uliczny bieg naprzelaz. Bezapelacyjnie zwycięstwo odniósł Czajkowski przed Ostolskim, przebijając trasę około 3,5 km w czasie 12:12,4. Na dalszych miejscach uplasowali się znani maratonierzy Gluszczyński i Ruszczyński.

Organizacja imprezy, spoczywająca na rękach Rady Z. Z. słaba.

Siatkarze AZS-ów stają do próby przed Paryżem

W DNIACH 26 i 27 bm. w Parku Sulebickiego przy ul. Myśliwieckiej odbędą się mistrzostwa polskich AZS-ów w siatkówce, organizowane przez AZS Warszawa, a będące ostateczną eliminacją zawodników przed Akademickimi Mistrzostwami świata w Paryżu.

Do rozgrywek powyższych tak Łódź, jak i Wrocław występują w swoich najlepszych składach, jedynie AZS Warszawa będzie pozbawiony swego, a zarazem najlepszego polskiego ścinacza — Plejewskiego, który przed dwoma miesiącami, podczas Tygodnia Sportu Akademika, uległ poważnej kontuzji ramienia.

Program rozgrywek wygląda następująco:

26.7. godz. 17 Otwarcie mistrzostw. Gliwice — Warszawa, Łódź — Cieszyn, Wrocław — Warszawa, Łódź — Gliwice. 27.7. godz. 10,30 Cieszyn — Gliwice, Wrocław — Łódź, Cieszyn — Warszawa, Wrocław — Gliwice, Łódź — Warszawa, Cieszyn — Wrocław. Zamknięcie zawodów.

Po zawodach powyższych wyłoniona będzie ostatecznie grupa 12 — 14 zawodników do obozu przygotowawczego, z którego do Paryża wyjadzie 8 — 9 najlepszych. A stawka dla obozowiczów będą nie tylko Mistrzostwa Akademickie świata, ale i pierwsze w ogóle międzypaństwowe spotkanie w siatkówce

Czechosłowacja — Polska, mające się odbyć w Pradze, w powrotnej drodze z Paryża.

Do rozgrywek akademickich (dane z początku miesiąca) zgłosiło się już dziewięć państw, z tego dwa egzotyczne, bo Egipt i Liban, będące wielką niewiadomą. Prawdopodobnie liczba uczestników przekroczy dwadzieścia. Niepewny jest jeszcze udział USA. (R. W.)

SKRA — POGOŃ 2:1 (2:1)

Skra w odmłodzonym składzie odniosła zwycięstwo nad Pogonią w Grodzisku w dniu 20.7. Gra żywa z lekką przewagą Skry. Bramki strzelił: Trnkawa i Brach dla zwycięzców oraz Kowalski dla Pogoni. Skra nie wykorzystała rzutu karnego (Turkawka).

U zwycięzców wyróżnili się bramkarz Wojciechowski oraz Pawiński i Kociołek. W Pogoni najlepsi Kałagata, Kozłowski i Majowski.

Zawody prowadził inż. Brzuchowski.

KURS BOKSERSKI SIERAKOWIANKI

Sekcja bokserska R. K. S. Sierakowianka organizuje drugi bezpłatny kurs bokserski pod kierownictwem trenera sekcji Stefana Wrońska. Zapasy do klubu przyjmuje sekretariat klubu w dni treningowe. Jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17 — 19.

Kierownikiem sekcji bokserskiej jest znany działacz sportowy na terenie sportu stołecznego Łukomski. Treningi dla zaawansowanych po miesięcznej przerwie wznowiono 15 lipca br.

Władysław Łoginiński

Joe Louis był pokraką

Nie umiał mówić do 7-go roku życia

DZIESIĘĆ lat temu Joe Louis zdobył mistrzostwo świata wagi ciężkiej, bijąc Jimmy Braddocka. Od tego czasu tylko raz zasnął goryczy porażki — ręk Niemca Schmelinga, odpalając mu się zresztą w rewanżowej walce z nawiązką, bijąc go w pierwszej rundzie. Była to walka, o której powiadają przyjaciele Louisa, że była jedną z kariery Louisa walką, w której czarny mistrz nienawidził całą duszę swego przeciwnika. Dwie minuty i cztery sekundy tej walki zamieniły Louisa w dziką bestię, jakim go nigdy przed tym i po tym nie widziano. Louis nienawidził Schmelinga nie dlatego, że był przez niego znokautowany, ale dlatego, że Schmeling i jego niemieccy przyjaciele uczynili z wygranej Louisa triumf rasy germańskiej, a Louis jest specjalnie czuły na punkcie dyskryminacji rasowej. Louis nigdy nie przyjął zaproszenia, które pomija jego czarnych przyjaciół. „Tam, gdzie nie mogą być zaproszeni inni murzyni nie zjawi się i Joe Louis” odpowiada zapraszającym.

Zdaje się, że niema na świecie i nie było sportowca, który cieszył się taką popularnością. Nie ma pisma sportowego na świecie, które by poza wzmiankami nie poświęcało Louisowi od czasu do czasu dłuższego artykułu. Wiadomości o nim odnoszą się przeważnie do jego walk względnie zarobków, przeważnie zresztą daleko odbiegających od rzeczywistości. Mało dziennikarzy zajmuje się Louisem od strony czysto

ludzkiej a szkoda, bo Louis jest pod tym względem niezwykle ciekawą postacią, jedną z najciekawszych jakie zna historia boksu.

Pieniądze nie są w życiu czarnego mistrza najważniejszą rzeczą. Louis nie jest chciwcem, jak wielu stara się go przedstawić. Jimmy Cannon, dziennikarz z PM przypomina obecnie, jak trudno było i jest zdobyć Louisa dla celów reklamy. Pewnego razu przyszedł do Louisa przedstawiciel fabryki, która produkuje płyn dla murzynów wyglądający i wyprostowany ich kręcone włosy. Fabrykant zaproponował wysoką sumę Louisowi byleby oświadczył, że używa tego płynu z dobrym skutkiem. Louis odmówił. „Nie oświadczę tego, bo byłoby to nieprawdą, nigdy nie używałem tego płynu i nie chcę być innym, niż mnie stworzyła natura”.

— Jak to? — pyta fabrykant — a przecież reklamujesz Castorę (środek na przeczyszczenie)! Tak — odpowiada Louis — ale Castorę dawała mi matka, gdy byłem dzieckiem i matka twierdzi, że jest to rzeczywiście najlepszy środek”.

Matka Louisa odgrywa wielką rolę w jego życiu. Swego czasu próbowała wykorzystać popularność Louisa w walkach politycznych. Jeden z dziennikarzy zapytał Louisa dlaczego popiera kandydaturę Wendell Willkie na prezydenta,

na co otrzymał szczerą odpowiedź: „Też go zdania jest moja matka, a ona jest dla mnie największym na świecie autorytetem”.

Rece jasna, że Louis jest dla swej matki równie idealnym. Jak zwykle w amerykańskich stosunkach życie prywatne mistrzów nie należy do nich, lecz do ogółu. Matka Louisa też musi opowiadać dziennikarzom o dzieciństwie Louisa. Jest równie szczerą jak i jej syn. Gdy dziennikarz pytał ją czy Louis jako dziecko wyróżniał się warunkami fizycznymi odpowiedziała szczerze, że był pokraką, nie umiał mówić do siódmego roku życia i nie można go było wygnąć z łóżka zanim nie przespał 12 godzin. Dziś Louis waży dziewięćdziesiąt kilka kilogramów, mówi dobrze i musi spać 14 godzin na dobę.

Louis zarobił wiele pieniędzy, ale też i dużo stracił szczególnie w interesach proponowanych mu przez jego przyjaciół. Gdy robiono mu zarzuty dlaczego daje się naciągać przyjaciółom i wspomaga ich lekkomyślnie odpowiedział ostro „coż do diabła myślicie, że moim celem życiowym jest tylko być mistrzem świata?”

Louis nie jest specjalnie eleganckim w stosunku do innych bokserów. Przed kilku dniami zapytano go czy Joe Baks jest dobrym bokserem według jego opinii. „Lee Oma pobił Baks, Tami

Mauriello i inni też go pobili. Jak może być dobrym bokser, który ma tyle porażek za sobą. No ale inni moi konkurenci są jeszcze gorsi” powiedział bez osłonek Louis.

Jak długo Louis będzie jeszcze mistrzem? Jedni twierdzą, że rok, inni, że trzy lub cztery lata. Louis ma 33 lata. Jack Johnson i Jess Willard stracili tytuł w 36 a Bob Fitzsimmons w 37 roku życia. Narazie niema jeszcze do niego przeciwnika.

Louis narazie czeka na przeciwnika grając całymi dniami zapamiętałe w golfa resztę czasu poświęcając swej czterolatniej córce i miesięcznemu synowi...

M. Mierzanow

Na półmetku Ligi ZSRR

„Dynamo” — Moskwa znów bez konkurencji

Pierwsza połowa rozgrywek o mistrzostwo ZSRR zakończona. Pozostałe mecze nie zmieniają już sytuacji.

Najciekawszym wydarzeniem było świetne zwycięstwo moskiewskiego „Dynamy”, który potrafił w 11-tu meczach, zebrać 20 punktów z 22 możliwych, uzyskując st. bramek 29:5.

Drużyna, osiągnąwszy 9 zwycięstw i 2 nierozegrane jest liderem.

W skład „Dynamy” wchodzi 12-tu doskonałych graczy. Pewność bramkarza Chomicza, obrońcy Radikowski, Blinow i w końcu cała piątka ataku jest twórcą doskonałych zwycięstw.

Sportowcy moskiewskiego „Dynamy”, to zespół z wysoce rozwiniętą umiejętnością gry drużynowej. Trudno znaleźć jeszcze jedną taką drużynę, gdzieby łączono taktykę z techniką gry.

Prezydentem do drugiego miejsca w futbolu jest drużyna Centralnego Donu Czerwonej Armii — 15 punktów na 11 meczy i tyfliskie „Dynamo” — 14 punktów na 10 meczy.

Mistrzowska drużyna futbolistów armii ma w tym sezonie gorsze wyniki. — Słabość drużyny polega na niezgranym ataku. Gracze: G. Fiedotow i W. Brow, którzy niedawno przechodzili skomplikowane operacje, są jeszcze nie-

Piękny finisz



Nowaka (HKS Bydgoszcz) zapewnił mu pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski w biegu na 800 m. Drugi Widel (Cracovia), trzeci Wiederski (Wistła). Stanisłowski na zdjęciu biegnie jeszcze jako czwarty, lecz wyminie go tuż przed metą Kuśnerek z Lublina.

Mistrzostwa Polski głuchoniemych

KRAKÓW. 23. 7. (Tel. wł.) — W dniach 20 — 22 b. m. odbyły się w Krakowie XIV lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych. W zawodach wzięła udział kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek z Warszawy, Poznania, Śląska i Krakowa.

W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich pierwsze miejsce zajęła War-

wa — 233 pkt. 2) Kraków — 177. 3) Śląsk — 89. 4) Poznań — 34.

Warszawa zdobyła 13 tytułów mistrzowskich, Kraków — 5, Śląsk — 1.

Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Kudo, ko z Warszawy w skoku w dal — 6,04 m. Ten sam zawodnik zwyciężył również na 100 m — 12,5 sek., oraz w skoku wzwyż — 1,48 m.

W konkurencjach żeńskich pierwsze miejsce zespołowo zajęła Poznań — 127 pkt. 2) Warszawa — 66, 3) Śląsk — 59 pkt. 4) Kraków — 20½ pkt.

Najwszechstronniejszą zawodniczką okazała się Kujawa z Poznania, która zdobyła aż 6 tytułów mistrzowskich w sprintach, skokach i kuli.

7 meczy piłkarskim głuchoniemi Poznania zremisowali z kolegami z Krakowa 3:3 (2:2). Kraków wyrównał z rzutu karnego.

Francuska drużyna bez... Francuzów

PARYŻ. (Obsł. wł.) Stade Français, czołowy klub piłkarski Francji uznał, że w swej pierwszej jedenastce ma zbyt dużo cudzoziemców. Rzeczywiście trudno tam było znaleźć rodowitego Francuza, a drużyna stanowiła melange wszystkich niemal narodowości Europy, a nawet Afryki.

Kierownictwo klubu zdecydowało się na zmianę. Pierwszym krokiem w celu powiększenia ilości zawodników francuskich jest zawarta ostatnio umowa z klubem Havre, na mocy której Stade Français oddaje Duńczyka Hansena w zamian za Carree. (gw)

Lotnicy na boisku III mistrzostwa Lotnictwa Polskiego

BYDGOSZCZ 20.7. (Tel. wł.) W Bydgoszczy odbywają się w czasie od 20 do 24 lipca ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo lotnictwa polskiego, które odbywają się we wszystkich konkurencjach i dyscyplinach sportowych.

Notatnik lubelski

KS OMTUR Błękitni zorganizował kurs pływacki dla początkujących i zaawansowanych. Instruktorom jest Witold Tarantowicz.

Treningi piłkarzy lubelskich objął ob. Chojnacki z Łodzi, były gracz ŁKS. OSTATNIE WYNIKI PIŁKARSKIE Lubelska Garbarnia odniosła porażkę w Chelmie w spotkaniu towarzyskim z KS ZKK 0:5 (0:1).

W meczu o mistrz. kl. B WKS Szturm wygrał z KS ZKK Dębina 1:0 (0:0). Sędzią był Józef Madej. W Izbyckim miejscowy KS Sokół pokonał RKS Monopol Spiryusowy z Lublina 2:0 (0:0).

W meczu o mistrz. kl. C WKS 7 Kolorów przegrał z Zymirskiego, Markowski, Zymirski i Markowski wchodzą poza tym w skład zespołu Narodowego.

W sześciogodniowe uczestniczyć będą Zymirski, Markowski i Urbaniak, ekipa klubowa. Zymirski i Markowski wchodzą poza tym w skład zespołu Narodowego.

Obiekt Ryszard (KKS Sygnal), który tak dobrze spisał się na meczu z Włocławkiem w Łodzi, nie przyszedł jeszcze do siebie po odniesionych wstrząsach i na razie musi pauzować.

W trzecią rocznicę Wyzwolenia 22 bm. Lubelskie Towarzystwo Kolarskie i Redakcja „Standardu Ludu” organizują wyścig kolarski na trasie Chelm — Lublin.

Jak Strand wyrównał rekord świata Szwedzi królują na 1500 m.

SREDNIODYSTANSOWCY szwedzcy ciągle wprowadzają nas w podziw. Gdy zabrał Haegga pojawił się Strand, który weale mn nie następuje. Wyrównał on ostatnio rekord świata na 1500 m uzyskując czas 3:43 min.

Bieg prowadzony był początkowo przez Karlssona, który przebiegł 400 m w czasie 57 sek. Na 800 m ten sam biegacz był ciągle na czoło stawki z czasem 1:58,5.

Na 1000 m na czoło wyszedł Ericsson z idącym tuż za nim Strandum. Czas na 1200 m — 3:00,8 sek. Na 80 metrów przed metą Strand z łatwością wyszedł na czoło i przerwał pierwszy taśmę w 3:43. Drugi Ericsson — 3:44,4.

Jeszcze raz zadokumentowali Szwedzi swój prymat na średnich dystansach, a Strand wykazał, że ma doskonały finisz. Po biegu Strand oświadczył, że spodziewa się uzyskać w najbliższej przyszłości 3:41 na 1500 m i poniżej 4 min. na 1 milę (1609 m).

Supremację Szwedów na 1500 m obrażuje doskonale poniższe zestawienie:

1) Strand (Szw.) 1947	3:43,0 sek.
2) Haegg (Szw.) 1944	3:43,0 "
3) Andersson (Szw.) 1944	3:44,0 "
4) Ericsson (Szw.) 1947	3:45,4 "
5) Persson (Szw.) 1944	3:46,4 "
6) Bergquist (Szw.) 1947	3:46,6 "
7) Lovelock (N. Zel.) 1936	3:47,8 "
8) Ahlsen (Szw.) 1943	3:47,8 "
9) Mehl (USA) 1940	3:48,0 "
10) Gustafsson (Szw.) 1943	3:48,0 "
11) Ahlden (Szw.) 1945	3:48,2 "
12) Cunningham (USA) 1937	3:48,4 "
13) Wooderson (Ang.) 1945	3:48,4 "
14) Szabo (Węgry) 1937	3:48,6 "
15) Moore (USA) 1940	3:48,6 "

Na piętnastu więc zawodników widziemy 9 Szwedów, 3 Amerykanów, jednego Nowozelandczyka, Anglika i Węgra. Mówi to samo za siebie. (gw)

Wiekowe rekordy Francji

Lekkoatletyka francuska cierpi na utrudnienia. To nie jest frazes, lecz szczerą prawdą. Są tysiące zawodników, są co czasu do czasu niezłe wyniki, są jednostki, znajdujące się wśród najlepszych na świecie w swoich specjalnościach.

Najgorsza sytuacja jest wśród młotowców. Przed laty był znakomity Noel i Winter. Dziś nie ma nikogo.

Liczne są powody tej słabości. Postępy w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników są wśród młotowców powolne. Technika rzutu jest trudna i czasami ciężka do przyswojenia. Nie zawsze starczy cierpliwości, aby doczekać się dobrych rezultatów. Ponadto rzadko spotykamy we Francji typ dobrze zbudowanego młotowca, silnego, o atletycznej budowie i dużych rozmiarach.

Najlepszą pozycją jest rzut oszczepem. Rekord Francji, który należy do 1945 roku do Tissot, 62,98 m odległy jest od rekordu światowego o całe 15 metrów i 72 cm. Jego klasyfikacja według tabeli fińskiej odpowiada 15 min. 33 sek. na 5.000 m.

Dowodem słabości jest długowieczność francuskich rekordów. Osiem ma już ponad 10 lat, a takie z nich jak rekord w tyczce, skoku w dal czy kuli nie prędko zostaną pobite. Ich posiadacze: Ramadier, Robert Paul i Duhour mogą spać spokojnie.

Oto długowieczne rekordy: 200 m 21,6 Mourlon (1930), 400 m 47,6 Boisset (1934), 1.000 m 2:23,6 Ladoumègue (1930), 5.000 m 14:36,8 Jean Bouin (1912). Skok w dal 7,70 R. Paul (1935). Tyczka 4,07 Ramadier (1931). Kula 15,59 Duhour (1934) i młot 50,48 Wirtz (1936).

Rekord długowieczności więc należy do Bouina i liczy sobie aż 35 lat. Jeden Richard wyrównał go w 1934 roku. Gdy pomyśli się, że 3:48 na 1500 m, 14:15 na 5.000 m, 4:25 w tyczce, czy 16 m w kuli są wynikami, które często padają na boiskach zagranicznych, to jasnym się stanie, że Francja nie będzie miała wielu finalistów podczas najbliższych Igrzysk Olimpijskich w Londynie. (gw)

moskiewskiej fabryki samochodów „Im. Stalina — „Torpedo”. Po 10 meczach zebrał oni 11 punktów i pozwolili się dogonić kijowskim Dynamowcom.

Na 7 miejscu są Dynamowcy Kijowa. Po przyjęciu trenera M. Butusowa, poziom drużyny bardzo się poprawił. Obecnie drużyna jest w okresie rozwoju i może okazać się poważnym przeciwnikiem.

Druga połowa rozgrywek rozpocznie się w sierpniu.

Odpowiedzi Redakcji

Józef Mag. Tczew. Żele Pana nie są uzasadnione. Pomocze uwzględniamy w równej mierze jak wszystkie inne okry. Raz mniej, drugi więcej, zależnie od wagi imprez. Gdybyśmy chcieli zamieszczać wszystko o czym Pan mówi „Przegląd Sportowy” musiałby się ukazywać na 8 stronach, co przy ograniczeniach papiero- wych i trudnych warunkach technicznych jest niemożliwe.

Pimpus, gdzieś nad morzem. Pomyśl z początku lotniczy był genialny! Otrzymał- imy w sobotę 19-go a więc po czterech dniach! W środę byłoby postło, w poniedziałek nie było mowy o znalezieniu miejsca. Trzeba było wysłać normalnie ekspressem. Pozdrawiamy.

Towarz. talentów. Polecie możemy Pogon-Katowice, lub Zgodę świętochłowice. S. Biak, Warszawa. Rozumieję Pańskie rozważenie, przesłanki są jednak fałszywe. Jeśli potrzeba Panu potwierdzenia na to, to znajdzie Pan w meczu Warszawa — Łódź.

P. Roman Zieliński Łódź — W meczu z Czechosłowacją Szymura walczył z Gerdą, a Klimecki z Rademacherem.

W pucharze Kaluży Kraków pokonał Łódź 4:2 (1:0), Poznań — Warszawę 5:1, mecz Śląsk — Kraków rozegrany jako towarzyski.

W sprawie piłkarza, o którego losy zapytuje się Pan, nie wiemy nic konkretnego. P. Kępczyński Lublin — Nie potrafimy Panu odpowiedzieć czemu Tłoczyński nie gra w mistrzostwach Francji, sądzimy jednak, że jako niezdolny do gry jeszcze członek PKPR, musi każdorazowo uzyskać zgodę władz angielskich na wyjazd poza granice Wielkiej Brytanii.

W tym wypadku najwłaściwiej nie zgodzono się na jego wyjazd.

P. Zieliński Kazimierz z Pruszkowa — Sekretariat KS Polonia mieści się przy ul. Cecylii Śniegockiej. Na inne pytania odpowiemy listownie i prosimy o podanie adresu.

Dla pracowników przedsiębiorstw państwowych po cenach jednolitych

ROWER TURYSTYCZNY

Zbiorowe zamówienia wystawione przez poszczególne przedsiębiorstwa przyjmujemy i informację udziela

BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO Warszawa, ul. Willowa 13, tel. 88-107, 8-62-84.

WARUNKI PRENUMERATY od dnia 1 listopada miesięcznie zł. 72,— kwartalnie zł. 208,— Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy”. CENY OGŁOSZEN: za 1 mm w kolumnie szerokości jednej spłaty — 60 zł. tustym drukiem 100% drożej.